MIRIAM AKAVIA

ur. 1927; Kraków

Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Izrael, Polska, PRL, stosunki polsko-izraelskie, Florentyna Danuta Kubejko

Działalność na rzecz przyjaźni polsko-izraelskiej

Założyłam razem z panem [Perecem] Unikowskim, który już nie żyje, Towarzystwo Przyjaźni Izrael-Polska. Byłam przez wiele lat prezesem. I teraz, od czasu jak mąż jest chory, Ilona Dworak-Cousin jest prezesem. Ale mnie powiedzieli: – Dożywotnio będziesz prezydentem tego towarzystwa. Więc jestem prezydentem. Już za dużo nie działam, bo teraz mam na głowie mojego męża. Ale w każdym razie założyłam to towarzystwo. I też były wtedy podzielone głosy. Mówiono – może za wcześnie jeszcze na towarzystwo. Tam się działa cała zagłada Żydów, na polskiej ziemi. Polacy milczeli i już towarzystwo robić? Niech to pokolenie jakoś przejdzie. To ja powiedziałam wtedy: – Ale wiecie, że jest już Towarzystwo Przyjaźni Izrael-Niemcy? To co? I poszliśmy sprawdzić – naprawdę było Towarzystwo Przyjaźni Izrael-Niemcy. I mówiono też, że trzeba dać szansę młodym Niemcom. Dzisiaj Niemcy naprawdę starają się też. I są młodzi Niemcy, nie mam nic przeciwko temu. Mam też dobrą przyjaciółkę w Berlinie, Niemkę. Ona się urodziła w ostatnim roku wojny i jak urosła, pytała rodziców, co to było wtedy za czasów wojny, co myśmy robili z Żydami. To jej powiedzieli – ty masz milczeć, nie pytaj, nie stawiaj takich pytań. I ona wtedy zrozumiała, że jej rodzice też nie byli tacy bez winy. Jeszcze raz zapytała i znów ją uspakajali, że ma milczeć. I ona wtedy wyszła z domu i przyjechała do Izraela. Jakoś mnie znalazła i od tego czasu jesteśmy bardzo zaprzyjaźnione. Jak byłam w Krakowie, to ona wsiadała w pociąg i przyjeżdżała z Berlina do Krakowa. I tutaj była, w Izraelu u mnie też.

Dużo jest też wyjazdów do Polski, ja nie mówię wycieczek, bo jest dużo wyjazdów do Polski. Jadą tylko do tych obozów. I myśmy, jako Towarzystwo Przyjaźni, reagowali na to. Powiedzieliśmy – nie można tak jechać do Polski tylko do obozów. Trzeba jechać do kraju, jak się jedzie do kraju po tylu latach, już jednak dziesiątki lat [minęły], bo Polska jest też teraz wolnym krajem, trzeba się interesować trochę Polską. Tam żyli Żydzi przez setki lat, aż do wojny, nic im się złego nie działo. Może być, że ich nie

lubiano, ale nikt im nic złego nie robił, oprócz wyjątków tu i tam, ale nie było nic zaplanowanego. Przeciwnie, Żydzi służyli w armii polskiej. I moje dzieciństwo też [było dobre], wielu osób było takie dzieciństwo. Tak że trzeba widzieć Polskę inną też, nie tylko jako miejsce zagłady. My jesteśmy za współpracą, za spotykaniem [się] młodzieży izraelskiej z młodzieżą polską jak najbardziej. I to się już odbywa. Czasem przyjeżdżają studenci z Uniwersytetu Warszawskiego tutaj do Izraela, mieszkają u swoich kolegów po domach i są przyjaźnie. I to jest bardzo ważne. I tak jak wy też pracujecie w Lublinie, to jest też szalenie ważne, żeby się poznawać, żeby się zbliżać, żeby współpracować.
Ja byłam w Lublinie. Ja nie bardzo pamiętam, bo jestem teraz taka trochę zaćmiona. To, co było przed wojną i w czasie wojny, pamiętam bardzo dobrze. Ale to, co niedawno przeżyłam, to trochę zapominam. Ale byłam w Lublinie i miałam tam dobrych znajomych. Spotykałam panią [Florentynę] Kubejko, w Krakowie też. I ona była tutaj w Izraelu, była u mnie w mieszkaniu, mieszkała w ambasadzie raz. I z ambasadą polską też są bardzo dobre stosunki. Jest pani [Agnieszka] Magdziak-Miszewska teraz ambasadorem. Jestem z nią bardzo zaprzyjaźniona. [Jeszcze] dyrektor [muzeum na terenie] obozu W Bełżcu, [Robert] Kuwałek, też byłam z nim w kontakcie bardzo długo. I w Bełżcu też byłam, z Krakowa pojechałam do Bełżca.

Data i miejsce nagrania	2009-09-19, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"